

"Kto uważa, że człowiek jest tylko ciałem, niech nie czyta i krwi sobie nie psuje".

Człowiek jest istotą tajemniczą, zagadkową i dotychczas niezbadaną. Zapewne nie wszyscy wiedzą, że ciało ludzkie otoczone jest subtelną poświatą energii zwanej aurą lub biopolem.

Tak. Nie jesteśmy tylko tym, co widzimy, co dostrzegamy gołym okiem. Ciało fizyczne jest tylko częścią nas, a może nawet mniejszym elementem naszej istoty.

Co więc kryje w sobie niewidzialna część człowieka? Skoro istnieje, jest częścią nas samych. Musi być zatem wzajemnie powiązana z naszym ciałem fizycznym. Istnienie biopola dowiódł sowicki uczeń S. Kir-

lian już w 1942 roku. Dzięki urządzeniu jego projektu, uczeni na własne oczy zaobserwowali tajemniczą poświatę otaczającą ludzkie ciało. Na owe czasy było to sensacyjne odkrycie i wywołało wiele zamieszania w kręgach naukowych. Potwierdziło się z lekceważonymi wcześniej opisami jasnowidzów oraz relacjami starych ksiąg, ukazujących zjawisko jako ludzką duszę.

Warto wspomnieć, że już 40 lat wcześniej, Polak, Jakub Nonkiewicz zademonstrował zdjęciu człowieka z widocznym efektem promieniowania. Za wcześniej jednak się urodził i świat go nie docenił. Czas jednak przynajmniej rące.

Nauka dowiodła istnienia biopola, lecz nadal nie zna jego funkcji, struktury ani pochodzenia. Pomimo wielu badań, prowadzonych na całym świecie, tajemnica nadal przetrwała.

Tymczasem świat fascynuje się fenomenem niewytłumaczalnych bezkrwawych operacji

stosowanych przez filipińskich uzdrowicieli. Szamani z buszu pomagają nieuleczalnie chorym i nie interesują ich naukowe wyjaśnienia co do podłoża samego zjawiska. Bioenergoterapeuci dokonują cudów z chorymi w przypadkach, przy których medycyna może jedynie rozłożyć ręce.

Czy cuda zostaną zastąpione wiedzą? Wydaje mi się, że nieprędko. Nauka opiera się na weryfikacji zjawisk i naukowym potwierdzeniu, zatem i sto lat to za mało, aby osiągnęła swój cel.

Co jest tajemnicą cudownych uzdrowień? Zapewne każdego z nas nieraz nurtowało to pytanie. Wyjaśnię Państwu to zagadnienie.

Skoro już wiemy o istnieniu biopola, musi być ono częścią człowieka. Skoro zaś jest ja-

ko częścią, musi mieć wpływ na procesy zachodzące w całym organizmie. Zatem ma wpływ na stan naszego zdrowia i naszej psychiki. Mówiąc krótko, niewidzialna część człowieka kryje w sobie tajemnicę leczenia chorób uznawanych za nieuleczalne. W niej też tkwi tajemnica ludzkiego życia i śmierci. Uzdrowiciele duszy ludzkiej odkryli to już dawno, dlatego efekty ich pracy wzbudzają tyle sensacji.

cji zwiastują chorobę. Usunięcie zaburzeń rokuje poprawę stanu zdrowia. Efekty terapeutyczne uzależnione są od umiejętnego zlokalizowania i likwidowania zaburzeń energetycznych.

Aby pomóc choremu, bezpośredni dotyk ciała nie jest potrzebny.

Głęboko wczuwać się w pacjenta i na zasadzie empatii stapiać się z nim. Nasze biopola stają się jakby jednym biopolem, a nasze ciała jednym ciałem. Nasz rytm biologiczny staje się jednym rytmem. Wtedy czuję chorego w sobie, jego smutki, cierpienia i bóle, które stają się moimi bólami.

Gdy włożę swe dłonie w biopole chorego, to tak jakbym je włożył do wnętrza człowieka. Mogę dotknąć każdego organu, fizycznie nie dotykając go. Mogę wyciągać, zbadać, sztukować, manipulować i z powrotem wkładać w ludzkie ciało. Tworzyć zdrowego człowieka.

Bezkrwawe operacje to nie cuda, lecz ogromna wiedza. To wzajemne powiązanie ciała z otaczającą je tajemniczą poświatą.

Pytanie - dlaczego wiedza jaką reprezentuję nie zrewolucjonizowała dotychczas świata naukowego?

Uważam, że uzdrowiciele - w przeciwieństwie do lekarzy - działają w pojedynkę i nie mają dostatecznej siły przebicia. Drugi istotny fakt - nie wszystkim zależy, aby wiedzę tę zbyt szeroko propagować. I trzecie - świat jeszcze nie jest przygotowany na taką rewolucję.

Nasuwa się pytanie, czy mówiąc prawdę trzeba ponieść porażkę? Czy medycyna nie została już na stałe ukształtowana przez naukowców? Nauka stoi przed otwartymi drzwiami, a nie dostrzega, że są one już otwarte.

Zgodzę się ze słowami Dostojewskiego, który pisał "Prawda może i sto lat leżeć jak na dloni, a ludzie nie sięgną po nią, gdyż zdaje się im fantazją i utopią".

Tymczasem nadal jestem jednym z tych, co czynią cuda z chorymi. Faktycznie jednak korzystam z prawdziwej wiedzy o człowieku.

Nieistotne tu już naukowe wytłumaczenie. Najważniejsze, że mogę służyć chorym w sytuacjach, gdy "nauka" zawodzi i poddaje się przed chorobami. Uśmiech uzdrowionych i ich radość nie tylko mnie sprawia ogromną satysfakcję.

Ineusz Stobiecki

**Indywidualne
zabiegi bioterapii
tel. (312) 283-1505**

Tajemnice bezkrwawych operacji



Terapeuta przenikając biopole chorego
lokalizuje i likwiduje wszelkie choroby.

Biopole informuje terapeuta, co dzieje się w ludzkim ciele.

Jednocześnie jest czynnikiem samoregulacji organizmu i modeluje komórki nerwowe. Można więc rzec, iż jest ono czynnikiem organizującym procesy życiowe. Jasne zatem staje się, że wszystkie zmiany zachodzące w biopole mają wpływ na zmiany zachodzące w organizmie i odwrotnie. W praktyce, najdrobniejsze dolegliwości ciała powodują zmiany w ciągłości biopola na wysokości obszarów dotkniętych chorobami. Te zaburzenia energetyczne odczuwam dzięki uwrażliwieniu własnych dłoń. Pojawienie się pewnych reak-